

Sygn. I C 645/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|-------------------------------------|
| Przewodniczący: | sędzia (del.) Hanna Kaflak-Januszko |
| Protokolant: | sekretarz sądowy Agata Dauksza |

po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2020 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. S., A. S., M. S.

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie ewentualnie o zapłatę

I. ustala, że zawarta przez strony umowa kredytu mieszkaniowego Własny K. hipoteczny z 28.06.2006r. nr 203- (...) jest nieważna;

II. zasądza od pozwanego (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. solidarnie na rzecz powodów J. S., A. S., M. S. 11 851,00 zł (jedenaście tysięcy osiemset pięćdziesiąt jeden złotych 00/100) kosztów procesu.

Na oryginale właściwy podpis

I C 645/20

UZASADNIENIE

Powodowie (...), (...) i (...) 9.06.2020 r. pozwali o ustalenie, że:

1. umowa stron z 28.06.2006 r. kredytu mieszkaniowego Własny K. hipoteczny jest w całości nieważna i ustalenie wysokości zobowiązania

ewentualnie

2. wskazane w pozwie postanowienia umowy są nieważne lub abuzywne w zakresie określającym klauzulę denominacyjną i waloryzacyjną i w konsekwencji zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów solidarnie 77 260,65 zł z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu jako nienależnej nadpłaty, gdyż kredyt spłacali zgodnie z treścią umowy.

Powodowie stwierdzili, że udzielono im kredytu złotowego z klauzulą waloryzacyjną, a wpisane kwoty kredytu w (...) stanowiło kamuflaż. W rezultacie w chwili podpisywania umowy wysokość zobowiązania nie była znana, a wielkość

zadłużenia uzależniona została od kursów kupna i sprzedaży (...), ustalanych arbitralnie przez pozwanego. Wskutek tego zostały naruszone interesy powodów jako konsumentów i równowaga stron umowy.

Powodowie zastrzegali możliwość modyfikacji powództwa w uzależnieniu do przebiegu procesu i ostatecznie – wobec znanych powszechnie rozbieżności orzeczniczych w analogicznych sprawach - poprzestali na zgłoszeniu żądania o ustalenie nieważności umowy jako głównego i obniżając wysokość żądania z pkt. 2 do 63 118,28 zł (k. 180).

Pozwany (...) S p ó ł k a A k c y j n a w W a r s z a w i e wniósł o oddalenie powództwa, uważając, że kredytobiorcy zawarli umowę ze świadomością ryzyka o wyborze kredytu denominowanego (...) (i korzyści, gdyż raty był niższe niż przy kredycie w PLN, a w początkowym okresie kurs sprzedaży był niższy niż kurs kupna), a umowa odpowiada prawu i nie zawiera klauzul abuzywnych. Zauważył, że spłata mogła być realizowana nie tylko w PLN, ale bezpośrednio w (...), a powodowie sami wybrali wypłatę i spłatę w PLN (a mogli zawrzeć umowę ramową, by negocjować kursy (...) lub zmienić walutę kredytu). Stwierdził także, że kursy walut w swoich tabelach ustalał na podstawie kursów rynkowych, a wielkość zobowiązań aktualnych do uiszczenia była znana powodom.

Podniósł również zarzut przedawnienia z art. 731 kc, gdyż świadczenia były uiszczane z rachunku bankowego, jak i powołał się na 3-letni termin przedawnienia rat jako świadczenia okresowego.

Nie zgłosił własnego roszczenia, stojąc na stanowisku, że powództwo jest niezasadne i dodał, że nie mógł liczyć się z obowiązkiem zwrotu świadczeń powodów, a nadto – powodowie wzbogacili się - korzystając z jego środków.

Sąd ustalił, co następuje:

28.06.2006 r. strony zawarły umowę kredytu mieszkaniowego Własny K. hipoteczny nr (...) na kwotę 270 000 PLN (stanowiącej cenę lokalu zakupywanego za środki z kredytu) wyrażonego w umowie kwotą 109 930, 38 CHF na dzień jej podpisania.

Kredyt został wypłacony jednorazowo we wnioskowanej przez powodów kwocie 270 000 PLN po przeliczeniu wysokości kwoty, którą wyrażono kredyt, według kursu kupna waluty kredytu w pozwanym banku. Kredyt mógł być wypłacony w (...) dla uiszczenia zobowiązań zagranicą.

Spłata miała nastąpić do 1.06.2036 r. w 360 równych miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych przy oprocentowaniu współczynnikiem LIBOR 3M powiększonym o marżę, w PLN ze złotowego rachunku bankowego rozliczeniowego, utworzonego dla powodów (tak samo jak wszelkie opłaty, prowizje) po przeliczeniu raty w walucie kredytu według obowiązującego u pozwanego kursu sprzedaży tej waluty w dniu jej uiszczenia.

W umowie przewidziano możliwość zmiany waluty kredytu.

Powodowie wywiązywali się ze spłaty zgodnie z umową. W 2015 r. wobec przejściowych kłopotów starali się o restrukturyzację.

bezsporne (nadto umowa z załącznikami : k. 12-17, zaświadczenia – k. 18-28, 101-105, wniosek kredytowy – k. 62-67, dyspozycja wypłaty – k. 127, dokumenty związane z wnioskiem o restrukturyzację – k. 129-135)

W banku istniała procedura udzielania kredytów i przeprowadzono kontrole, czy jest stosowana. Należało z klientem omówić umowę bezpośrednio także przy podpisywaniu.

dowód: procedura produktowa – k. 86-96, informacja o ryzyku kredytowym – k. 106-107, zeznania świadków A. K. – k. 174v

Pozwany przesyłał powodom informacje o wysokości rat.

dowód: pisma – k. 97-100

Klient mógł zawrzeć z pozwanym umowę zakupywania (...).

dowód: wzór umowy – k. 124- 125

Powód podejmując decyzję o zawarciu umowy poprzestał na tym, że udzielono mu kredytu i mógł zakupić lokal mieszkalny dla córki. Wobec wzrostu kursy (...) starał się wywiązywać z umowy, która go wiązała mimo poczucia goryczy. Gdy dowiedział się, że można zakwestionować umowę, skorzystał więc z tej możliwości.

dowód: zeznania powoda– k. 175-175v

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało uwzględnieniu w zakresie żądania głównego. I w tym miejscu należy zaznaczyć, że mimo rozbieżności orzeczniczych, które są znane, sąd uważa, że interes prawny powodów, stanowiący przesłankę w niniejszym powództwie - opartym na art. 189 kpc - jest oczywisty. Skala interpretacji, jak dokonać rozliczenia, nawet przy założeniu, że przeważa linia potwierdzająca nieważność umów jak sporna, jest tak duża, że poprzestanie na żądaniu ustalenia jest w pełni zrozumiałe. Przy tym wiele się mówi, by dążyć do polubownego rozwiązania, więc orzeczenie ustalające, otwiera drogę do mediacji.

1. W zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia sporu stan faktyczny nie był sporny, a rozbieżności dotyczyły oceny skutków powszechnie znanego problemu systemowego, wynikłego z wprowadzenia na rynek kredytów, opartych na konstrukcji przewidzianej dla udzielania klientom krajowym kredytów walutowych z dostosowaniem do tego, że kredytobiorcy - na uregulowanie zobowiązań w kraju - otrzymują środki w PLN i w tej walucie uzyskują dochody, służące do spłaty kredytu, którego wielkość jest przeliczana według innych walut i na podstawie kursów ustalanych przez kredytujące banki (według kursu kupna przy ustalaniu aktualnej wysokości zobowiązania i kursu sprzedaży - do określenia, w jakim zakresie jest ono spłacone w momencie uiszczania raty). Natomiast banki odnosiły się w rozliczeniach do obcej waluty jako podstawy finansowania, by umożliwić udzielenie kredytów, gdyż oferowanie kredytów w PLN obciążone było koniecznością stosowania wyższego oprocentowania ze względu na słabość waluty krajowej. W konsekwencji twierdzenia - o akceptacji przez konsumentów ryzyka wyboru tego rodzaju kredytu - pozostają także do oceny w sferze prawnej, zwłaszcza że z niczego nie wynikało, by kredytobiorcy byli informowani o ryzyku umowy przy tak podanym jej kontekście (szerszym niż zwykła wiedza, że kursy walut są zmienne, gdyż wiążącym się z obrotem na rynku walutowym jako rynku inwestycyjnym, czyli obarczonym ryzykiem obrotu profesjonalnego, podczas gdy zaciągnięcie kredytu nie wiąże się z elementem gry inwestycyjnej w relacji klient-bank). Dlatego dowód z zeznań tracił na znaczeniu, zwłaszcza w niniejszej sprawie, gdzie dostarczył znikomych informacji. Przy tym z niczego nie wynikało, by kredytobiorcy uzyskali informacje, z których by wynikało, że (...) nie jest walutą oscylującą około warunków, w jakich udzielano umowy i jak bank szacuje ryzyko walutowe dla oferowanego konsumentowi produktu, zwłaszcza że kierował się zdolnością płatniczą klienta. Przy tym informacje dotyczące zasad określenia kursów, do czego nawiązywał pozwany także nie dotyczyły bezpośrednio sedna niniejszego rozstrzygnięcia. Problemem bowiem stało się to, że wiarygodność wyrażona tak jak w umowie, była wciąż zmienna, skoro podlegała ustaleniom według bieżącej sytuacji na rynku walutowym, a sąd miał ocenić sytuację obu stron umowy kredytowej, patrząc na moment ustalania treści umowy, by określić - czy klauzule były abuzywne. Powinien był więc poznać faktycznie założenia/ryzyko przyjmowane przez bank w związku z produktem opartym na ryzyku kursowym, aby stwierdzić, czy mogą to być fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, bo bezsporne było, że klient miał tylko świadomość, że waluty obce nie mają niezmiennego kursu.

2.Sąd - prezentując ocenę prawną - ograniczył się do przedstawienia i omówienia regulacji, co do których uważa, że znajdują zastosowanie w sprawie w poniżej przedstawiony sposób. Wobec dużych rozbieżności trudno inaczej odnieść się niż prezentując własny wywód jako zwartą całość, poruszając kwestie uznane za istotne. Przy tym sąd zapoznał się z przebiegiem debaty prowadzonej odnośnie omawianej umowy, poglądami różnych pomiotów, biorących udział w sporze, starając się stwierdzić, jaka ocena prawna znajduje akceptację jako najbardziej przystająca. Stanowiska stron wpisywały się w ten dyskurs, a z argumentacji wynikało, że można powoływać się na fakty powszechnie

znane, nawet jeśli w tej sprawie bezpośrednio nie były przytaczane. Przy tym orzeczenia, do których odwoływał się pozwany, zostały dobrane tylko z tych odpowiadających jego stanowisku i z okresu sprzed orzeczeń (...) i SN, które istotnie mogły odnieść wpływ na nowe linie orzecznicze wobec utrzymywania się istotnej sporności w sprawach tego rodzaju. Natomiast wywody powodów, jak i przywołane przez nich orzeczenia, generalnie pozostawały w zbieżności z niniejszym uzasadnieniem.

3. Sąd rozumie zastrzeżenia, jakie pojawiają się odnośnie ważności umowy kredytu (co do zasady regulowanej art. 69 prawa bankowego) takiego rodzaju jako sporny. Utrzymywany stan prawny nie doprowadził jednak do zanegowania tego produktu finansowego (są informacje o poszczególnych orzeczeniach, które nie przekształciły się w linie orzecznicze), a wywołane nim zagrożenia, powstałe na różnych polach, próbowano ograniczać poprzez stawiane bankom zobowiązania co do zachowywania staranności przy jego oferowaniu, by umożliwić kredytobiorcom dostęp do informacji o rzeczywistych obciążeniach oraz poprzez spłatę w faktycznej walucie kredytu, a z czasem nawet - nakazując wiązanie waluty kredytu z walutą osiąganych dochodów¹ (co jednak nawiązuje do zarzutu o nieważności umów jak sporna jako sprzecznych z założeniami systemowymi).

4. Faktycznie problemy z umowami kredytowymi - jak w rozpatrywanej sprawie - ujawniły się, gdy nastąpił wzrost kursu (...) i powiększyły się raty spłaty, a szczególnie sprzeciw wzbudził wzrost zadłużenia mimo spłaty kredytu, często przewyższający wartość nieruchomości, na zakup której zwykle był zaciągany. Wtedy sięgnięto do głównej podstawy kreującej ten wzrost, czyli postanowień służących obliczaniu wielkości zadłużenia i raty spłacającej je, ustalających wysokość kursu na podstawie tabel banku, który udzielił kredyt. W oparciu o tradycyjne metody wykładni zaczęto stwierdzać, że postanowienia są abuzywane, gdyż pozostawiają jednej stronie kontraktu prawo do dookreślenia wielkości świadczeń. Konkluzję co do skutków blokowały jednak argumenty, że bank nie ustala kursu dowolnie, bo wiąże go sytuacja rynkowa, a kredytobiorcy byli świadomi, że zaciągając kredyt uzależniony od kursu innej waluty niż krajowa, decydują się na ryzyko. Nadal więc opisywano funkcjonowanie omawianej umowy jako mieszczące się w ramach swobody umów.

5. Tymczasem kredytobiorcy podkreślali, że działali w zaufaniu do banków, w tym bazując na tym, że masowo udzielane były sporne kredyty w sytuacji, gdy niejednokrotnie biorący je - nie mieliby zdolności kredytowej na kredyt w walucie krajowej. Z czasem pojawiły się informacje o mechanizmie finansowania kredytów, przytoczone na wstępie. W opracowaniach, powszechnie przywoływanych w tego typu sprawach, wyjaśniano, że inwestorzy bazowali na koniunkturze stabilności i dobrej ceny (...) oraz korzyściach inwestycyjnych z udziału w procesie handlu walutami - (...) i krajową, czyli w oparciu o obrót walutami którymi obsługiwane były sporne kredyty (za kapitał z kraju niskiego oprocentowania nabywano produkty finansowe w krajach wysokiego oprocentowania- w czasie mody na rynki wschodzące, zamysłu poszerzania strefy euro) . Ekonomisci wskazywali, że w efekcie w umowę kredytu został wpisany element derywatu finansowego, czyli spekulacyjny. Pojawiły się w związku z tym zarzuty, że została naruszona równowaga informacyjna stron umowy i konsumenci nie zostali poinformowani o ryzyku związanym z zawieraną umową - mimo, że poza wzorcem należytego działania, jakiego można spodziewać się od banku, dodatkowo różne regulacje szczegółowe określają wymagania, jakie powinny być spełnione przy zawieraniu takiej umowy - zwłaszcza że wieloletniej. Bez ich przytaczania niewątpliwie można stwierdzić, że autonomia woli stron, będąca podstawą swobody umów, byłaby zagwarantowana, gdy konsument byłby uprzedzony o mechanizmie, na jakim opiera się umowa, a nie tylko uprzedzony o znanej kwestii ryzyka kursowego (zakładając, że nie był upewniany w opinii, że (...) jest walutą stabilną - vide fakt znanym medialnie - do sprawdzenia w publikacjach np. Gazety (...) z okresu udzielania spornych kredytów). Mimo, że banki wspominają o zaskoczeniu kryzysem, który podniósł kurs (...), to już przy wprowadzaniu kredytu omawianego typu, zauważano jego ryzyko i nie wszystkie banki zdecydowało się na tę ofertę². Kryzys wywołał upadek banku, co do którego do końca ważyło się, czy uzyska pomoc, chroniącą przed upadkiem, ale profesjonaliści sektora bankowego nie mogą skutecznie powoływać się na zaskoczenie ziszczeniem się ryzyka kursu walutowego, skoro znali mechanizmy pozyskiwania waluty. Przy tym nie przekonuje, że banki ponosiły ryzyko umowy, gdyż w księgach rachunkowych muszą przeprowadzać operacje zgodnie z mechanizmem zapisanym w umowie - mimo, że nie dotyczą one środków realnie udostępnionych przy wypłacie kredytu. Faktycznie występuje problem na poziomie zapisów rachunkowości, a bilans stanowi bazę oceny funkcjonowania banku. Występuje on jednak ze względu na

przyjęte założenia finansowe. Natomiast kredytobiorcy realnie zostali zobowiązani do pokrywania świadczeń według bieżących obliczeń bankowych, wynikających z aktualnej sytuacji na rynku walut. W zaistniałej sytuacji w podobnych sprawach pojawił się więc zarzut naruszenia art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń³. Podkreślano, że zgodnie z umową kredytową konsument oczekiwał, by wysokość jego świadczenia była oznaczona, a wymogu tego nie spełniały umowy takie, jak i ta w niniejszej sprawie. Wobec definicji z przytoczonej ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym doszło do realizacji przesłanek uzasadniających roszczenie o rozwiązanie umowy, gdyż samo niepodanie wystarczających informacji już stanowi o wprowadzeniu w błąd, czyli jest czynem nieuczciwej praktyki rynkowej, a przy tym dotyczyło ono zasadniczego mechanizmu tego produktu. Nadmienić w tym miejscu można, że argumentowanie przez banki, że kredytobiorcy decydowali się na ryzyko wobec kompensowania go niższym oprocentowaniem jest bezprzedmiotowe, skoro de facto wynikało to z ich nierozznania się w zawieranej umowie, która nie była dostępna do przyswojenia przeciętnemu konsumentowi, poruszającemu się w sferze przeświadczenia o działaniu tradycyjnej bankowości (z opcją, że taki fachowiec zabezpiecza klienta, gdyż posiada profesjonalną wiedzę weryfikowaną wieloma obligacjami z zakresu nadzoru bankowego) oraz utrzymywanej do 2009 r. zasady walutowości⁴.

6. Problem spornych kredytów nie dotyczył tylko Polski. Został zauważony i doprowadził do różnych rozwiązań w poszczególnych krajach, które oscylowały w granicach efektów omawianych także u nas. Kierunkowały je także rozstrzygnięcia (...) na kanwie dyrektywy (...), co zostało potwierdzone w sprawie krajowej w wyroku (...), a w jego konsekwencji Sąd Najwyższy - w ostatnio omawianym w tzw. sprawach frankowych - wyroku z 11.12.2019 r. (...) również doszedł do wniosku, że kwestionowane postanowienia są regulacją dotyczącą świadczenia głównego oraz, że określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron. Tu należy odnotować inny argument z dyskusji, który sąd podziela, że nawet językowa dostępność tekstu, nie oznacza, że jest on czytelny komunikatem (co ocenia się poprzez wzorzec konsumenta, niezależnie od jego cech osobistych⁶). W następstwie Sąd Najwyższy potwierdził podstawę do unieważnienia umowy. Zwrócił tu uwagę, że o skuteczności umowy decyduje jednak w zasadzie prawo krajowe, gdyż zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy (...) dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym - należy stosować ją bez uszczerbku dla przepisów prawa zobowiązań umownych, w szczególności dla uregulowań dotyczących ważności, zawierania lub skutków umów (por. pkt 45-46 ww. wyroku (...); por. też wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 września 2018 r., w sprawie (...), (...) S.A. przeciwko J. M. M. i in., pkt 31 i n.). Przypomniał, że z przywołanego orzecznictwa wynika, że punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywnej inną - jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej "unieważnienie" zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument ob staje przy nieważności całej umowy. Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania "zastępczego", chyba że konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następczo "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody". Zauważył, że w tym świetle kluczowe znaczenie dla oceny skutków abuzywności postanowień konstruujących mechanizm indeksacji kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej ma to, czy bez tego mechanizmu umowa taka może być utrzymana w mocy. Wspomniał, że odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy (...) wskazywano, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdy eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron. Zauważył - wobec orzeczeń, która wprowadziły stawkę oprocentowania LIBOR do PLN z pominięciem (...) że rozwiązanie to przyjmowano przy uznawaniu, że klauzula indeksacyjna nie określa świadczenia głównego, a poza tym budziło ono zastrzeżenia adresatów tego rozwiązania. W konstatacji stwierdził, że eliminacja mechanizmu indeksacji wiąże się z tak dalekim przekształceniem umowy, że doszłoby w rezultacie do wykreowania innej umowy. Zatem utrzymanie umowy nie jest możliwe.

7. Sąd rozpoznający sprawę - wobec przedstawionego kontekstu sprawy - uznał, że przytoczone w pkt. 6 orzeczenie w omówionym zakresie dokonało adekwatnej oceny prawnej i dotyczy zarówno kredytu denominowanego, jak i indeksowanego, gdyż oba zawierają zakwestionowany mechanizm obliczania wiarygodności w oparciu o kurs waluty obcej, określane przez kredytodawcę. Sporne postanowienia stanowiły o istocie produktu, a jednocześnie skrajnie wypaczały umowę, narażając nietransparentnie konsumenta na ryzyko współkształtowane jednostronnie przez bank, w tym poprzez jego udział w tworzeniu kursów rynkowych walut związanych z umową stron (mogły też sprawiać wrażenie, że bank w trosce o własne bezpieczeństwo będzie ustalał tabele kursów tak, by umożliwić realizację umów). Nadto wobec wyraźnego wskazania (...) w (...) nie ma możliwości wprowadzenia w miejsce zanegowanych postanowień - średniego kursu NBP w oparciu o art. 358 kc, gdyż w orzeczeniu tym podkreśla się interes konsumenta jako podstawę decyzji sądu co do utrzymania umowy (i zdecydowanie nie poprzez uprzywilejowanie, ale jako próbę przywrócenia ekwiwalentności umowy). A proponowany zabieg przeczyłby temu wobec szerszej negacji abuzywnych postanowień niż tylko ustalanie kursu przez bank, gdyż zarzut dotyczy w ogóle takiego sposobu określenia świadczenia umowy kredytowej (dlatego pojawiły się przeciwieństwo tzw. propozycje odfrankowania umów jako sposób na przywrócenie ich ekwiwalentności). Znamienne jest też, że same banki nie decydowały się na takie rozwiązanie - jak art. 358 kc - przy zawieraniu umowy, więc powstaje wątpliwość co do tej propozycji obecnie. Banki także negują celowość obliczenia kredytu w wariantcie LIBOR dla PLN (tzw. odfrankowanie) i można zrozumieć to stanowisko, gdyż - jak wspomniał Sąd Najwyższy - kreuje to inną umowę (jak wynika ze wstępu oparcie się na walucie obcej było kluczowe dla omawianego produktu finansowego). Przede wszystkim art. 358 kc służy utrzymaniu wartości świadczenia, a waluta obca w mechanizmie spornej umowy kreowała ją jako rodzajową całość (typ).

8. Powyższe rozważania prowadzą do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 385¹ § 2 w zw. z art. 58 § 3 kc 7, a także w oparciu o podstawę przytoczoną w pkt. 5. I takie rozstrzygnięcie było oczekiwane przez powoda, więc sąd nie widzi okoliczności, by podważać wyrażone przez niego w tej kwestii stanowisko.

W tym miejscu, w nawiązaniu do pkt. 3, należy zauważyć, że regulacje szczegółowe wprowadzane przez ustawodawcę w danym czasie, nie mogą podważać podstawowych regulacji prawa cywilnego (wykształconych przez wieki tradycji, więc zdecydowanie odpowiadających wymogom przestrzegania zasad współżycia społecznego), który w tym przypadku dodatkowo są chronione tzw. dyrektywą konsumentką, wymagającą pierwszeństwa wykładni poprzez jej pryzmat.

Nadmienić można także, że podjęcie decyzji o skutku uznawanym za penalny⁸ - wobec ograniczenia zysku banków unieważnieniem umowy - pojawia się w dyskusji o problemie spornych umów jako postulat, by nie doszło do przekonania, że można oferować niebezpieczny produkt, gdyż potem będą podejmowane próby uratowania tej umowy. Dlatego też sąd nie stwierdza, że decyzja ta jest niekorzystna dla rynku, zwłaszcza że mimo szacunków pojawiających się w debacie o problemie spornej puli kredytów, nie jest wyjaśnione, jakie reperkusje faktycznie mogłyby zaistnieć, zwłaszcza że znaczna część puli kredytowej jest uiszczona, a niespłacane kredyty także stanowią zagrożenie i umożliwienie innych rozliczeń może służyć nadrabianiu zaległości.

Nie przekonuje też argument o nierównym potraktowaniu kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyt w walucie krajowej, skoro powszechność kredytów frankowych wskazuje, że był to produkt promowany. Przy tym ożywienie koniunktury mogło dobrze wpłynąć na mniejsze koszty kredytu w PLN. Dalsze argumenty, które pojawiają się, sąd uważa za pozostające poza zainteresowaniem sądu wobec zakresu orzekania, gdyż odbiegają od zasadniczej oceny prawnej. M.in. możliwość uzyskania lokum mieszkalnego przez wielu konsumentów dzięki kredytom frankowym okazała się złudną korzyścią, a wywindowanie cen na rynku budowlanym także nie świadczy tylko o plusie gospodarczym.

9. W podanym kontekście widoczne jest, że twierdzenia pozwanego, że powodowie mieli możliwość indywidualnych negocjacji spornej umowy są oczywiście niezasadne. Z żadnych okoliczności znanych powszechnie nie wynika, że klient mógł negocjować taką umowę (poza tym, że mógł się na nią nie decydować, gdy dostał jej gotowy formularz z technicznym dookreśleniem realizacji poprzez wypłatę i spłatę w PLN, skoro środki miały służyć na inwestycję

krajową, a powodowie dochody uzyskiwali w PLN). Negocjowanie umowy oznaczałoby rezygnację z mechanizmu waloryzacji, a bank to kwestionuje. Możliwość spłaty w (...), przewalutowania kredytu, zakupu (...) na kanwie odrębnej umowy z pozwanym - nie zmienia podstawowych faktów (i już przedstawionej ich oceny). Wielkość zobowiązania – jak zauważyli powodowie – została oparta na arbitralnej decyzji pozwanego, nawet jeśli przy ustalaniu kursów waluty kredytu bazował na danych rynkowych i w rezultacie znacznie wzrosła, a klienci krajowi nie spodziewali się, że zostaną z kredytem od instytucji jak bank - jakby zaciągnęli go zagranicą przy swoich dochodach w PLN.

109. Wobec pkt. 8 można tylko nadmienić, że konsekwencją stwierdzenia nieważności umowy, może być rozliczenie tego, co świadczyły strony na podstawie art. 410 kc. Wobec stanowiska doktryny i orzecznictwa dopiero skutek stwierdzenia nieważności, wymagalne stają się roszczenia o zwrot świadczeń wobec odpadnięcia podstawy¹⁰. Przy tej podstawie prawnej nie ma uzasadnienia do innych roszczeń, czyli rekompensaty za pozostawania w gestii stron środków podlegających zwrotowi.

Świadczenie nienależne jest tylko jednym z wypadków bezpodstawnego wzbogacenia. I tu zwrot świadczenia co do zasady wiąże się z błędem co do tego, że świadczenie jest należne i w pewnej mierze uwarunkowane dobrą wolą odbiorcy świadczenia¹¹. Dlatego dopiero od skutecznego powołania się na nieważność można oczekiwać odsetek za nieuiszczenie świadczenia w terminie z tego tytułu¹². W konsekwencji stwierdzenia, że nie ma podstaw do dodatkowych roszczeń, argumentuje się też, że byłoby to de facto jak wykonywanie umowy.¹³ Należy zauważyć, że wobec art. 405 kc wzbogaceniem jest - w przypadku świadczenia nienależnego - samo świadczenie i stąd następuje zwolnienie od analizy, czy doszło do wzbogacenia (faktem jest, że zostało spełnione). Natomiast poszerzenie postrzegania wzbogacenia w rozpatrywanym przypadku nie znajduje uzasadnienia w art. 405-409 kc (przewidują zwrot przedmiotu wzbogacenia lub jego substratu, gdy zwrot jest niemożliwy z uzupełnieniem roszczeniami odszkodowawczymi i potrąceniami nakładów w uzasadnionych przypadkach). Nadto bez wiadomości specjalnych, a przez zwykłe doświadczenie życiowe, można stwierdzić, że nie dochodzi do spełnienia przesłanek z art. 358¹ § 2 kc, by waloryzować świadczenie podlegające zwrotowi.

11. Niezasadny był zatem zarzut przedawnienia (przy założeniu, że miałyby wpływ na ocenę interesu prawnego), a na pewno nie mógł być to termin z art. 731 kc, gdyż roszczenie jest o świadczenie nienależne z umowy kredytu, której nieważność została potwierdzona niniejszym orzeczeniem, a spłata z rachunku bankowego było tylko technicznym wyborem „środka/metody” płatniczej. I wobec tego nie jest to też żądanie o świadczenie okresowe. W sprawie zastosowanie ma zatem ogólny termin przedawnienia (art. 118 kc – obecnie 6 –letni, a dla roszczeń powstałych przed 13.07.2018 r. – 10 letni - art. 5 ust. 3 ustawy z 13.04.2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny)¹⁴.

12. Wobec powyższego sąd nie przeprowadza wywodu, co do innych szczegółowych kwestii prawnych przytaczanych przez strony, gdyż odniósł się do nich akcentując, co uważa za rozstrzygające. Zauważyć można, że mimo wskazywania że kryzys finansowy był zaskoczeniem, banki skutecznie kontrowały zastosowanie art. 357¹ kc, a orzecznictwo (...) oparte na stanie z momentu zawierania umowy - faktycznie adekwatniej dostrzegło sedno sporu jak niniejszy. Nieznane jeszcze skutki pandemii, także nie mogą przekreślać ochrony, jaką przewidziano dla konsumentów.

13. O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. z § 2 pkt. 7 rozporządzenia z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ..., gdyż powództwo zostało uwzględnione w zakresie żądania głównego.

1 zob. także dyrektywę (...)/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z 4.02.2014 r. – zwł. pkt. 22, 23,30, którą w następstwie realizowała ustawa z 2017 r. o kredycie hipotecznym /vide uzasadnienie do projektu : (...)(...)/

2 (...) a w trakcie debat przedstawiano korespondencję potwierdzającą wypowiedź z linkowanego wywiadu.

3 szerzej o zwiększeniu ochrony konsumenta w zakresie realizacji obowiązku informacyjnego i sankcji – zob. np.:

(...)(...)

4 i zauważyć można, że od dawna bezskuteczny jest argument – zob. przypis 6 - że konsument ze względu na swoje atrybuty osobiste może być inaczej chroniony niż przeciętny konsument.

5 zob. min. przykłady –

(...)(...) (...) -prawnych-ochrony-kredytobiorcy-konsumenta-w-%C5%9B.-orzecznictwa-s%C4%85dowego-280.pdf

6 zob. m.in. orzecznictwo do tego utrwalonego poglądu w tezie 9 do art. 22¹ kc w komentarzu pod red. K. O. w L.

7 por. materiały szkoleniowe red. (...) H. C. ze szkolenia „Dochodzenie roszczeń z tzw. umów kredytów frankowych w praktyce i w orzecznictwie”

8 (...) i przywołano w tekście literatura

9 pkt. 10 uzasadnienia został wprowadzony, skoro we wspomnianym orzeczeniu (...) wymaga się, by sąd informował o skutkach orzeczenia o nieważności. Wprawdzie chodziło, by sąd podjął taką aktywność przed decyzją strony, że wnosi o unieważnienie umowy, ale skoro jest to uzasadnienie do orzeczenia podlegającego zaskarżeniu, sąd uznał, że właściwe jest teraz przedstawić oczekiwany kontekst.

10 zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1976 r., (...), LEX nr(...) oraz uchwała SN z dnia 6 marca 1991 r., III CZP (...), OSNCP (...), nr (...), poz. (...)); w takiej sytuacji termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a zatem niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego.

11 Tak (...)” , C.H. B., W-wa 2000

12 komentarz P. K. w Komentarzu do kodeksu cywilnego pod red. K. O. w systemie L. do art. 410

13 por. H. C. cytowanych już materiałach, jak i por. E. Ł. : roszczenie restytucyjne nie jest "czystym" zobowiązaniem pieniężnym i odsetki nie wchodzi tu w grę, a zobowiązania zwrotu świadczeń obu stron powstają i stają się wymagalne z momentem orzeczenia o nieważności umowy w :

(...)

14 zob. m.in. orzeczenie przytoczone w piśmie peł. powoda z 8.04.2020 r. s.32-33 na k. 279-280 akt – wyrok SN z 3.03.2017 r., I CSK(...)i przywołane w nim orzecznictwo co do przedawnienia roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia